

Sygn. akt II AKa 153/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 września 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, II Wydział Karny, w składzie:

Przewodniczący:	SSA Paweł Misiak (spr.)
Sędziowie:	SA Marian Baliński SA Piotr Feliniak
Protokolant:	st. sekr. sądowy Łukasz Szymczyk

przy udziale H. T., Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi

po rozpoznaniu w dniu 26 września 2013 r.

sprawy

H. H.

oskarżonego z art. 13 §1 kk w zw. z art. 148 §1 kk w zw. z art. 156 §1 pkt 2 kk w zw. z art. 11 §2 kk w zw. z art. 64 §1 kk w zw. z art. 31 §2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Okręgowego w Piotrkowie Tryb.

z dnia 12 kwietnia 2013 r., sygn. akt III K 18/13

na podstawie art. 437 §1 kpk i art. 624 §1 kpk

- 1) utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
- 2) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. O. G. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
- 3) zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za drugą instancję.

II AKa 153/13

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim wyrokiem z dn. 12 kwietnia 2013 roku uznał H. H. za winnego tego, że:

W dniu 21 maja 2012 roku w miejscowości K. Gm. M. woj. (...) działając w zamiarze ewentualnym, usiłował pozbawić życia C. K. w ten sposób, że zadał mu uderzenia nożem w okolice klatki piersiowej, brzucha i lewego uda

powodując dwie rany klute prawej przedniej strony klatki piersiowej uszkadzające mięśnie ściany klatki piersiowej bez uszkodzenia płuca, ranę ciętą podbrzusza z uszkodzeniem mięśnia skośnego brzucha, bez uszkodzenia narządów wewnętrznych o długości 7 cm, drobne rany cięte skóry ściany klatki piersiowej powyżej nadbrzusza w przedłużeniu tych ran oraz głębokiej rany ciętej uda lewego do powięzi udowej o długości 17 cm, które to obrażenia spowodowały wstrząs pourazowy oraz wywołały chorobę realnie zagrażającą życiu, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat od odbycia ponad 6 miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne, mając w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu w znacznym stopniu ograniczoną możliwość rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem i przyjmując, że czyn oskarżonego wyczerpuje dyspozycję art. 13 §1 kk w zw. z art. 148 §1 kk w zbiegu z art. 156 §1

pkt 2 kk w zw. z art. 11§2 kk w zw. z art. 64 §1 kk w zw. z art. 31 §2 kk, na podstawie art. 14 §1 kk, art. 148 §1 i 11 §3 kk wymierzył oskarżonemu karę 10 lat pozbawienia wolności. Na poczet tej kary Sąd zaliczył oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania od 21 maja 2012 roku do 12 kwietnia 2013 roku, a poza tym rozstrzygnął o dowodach rzeczowych i kosztach sądowych w ramach których zasądził od oskarżonego kwotę 3000 zł, natomiast zwolnił go od kosztów w pozostałej części oraz od opłaty.

Apelację od tego wyroku wywiodła obrońca oskarżonego. Oparła ten środek odwoławczy na podstawach przewidzianych w art. 427 §2 i 438 pkt 2 i 3 k.p.k. podnosząc zarzut obrazy prawa procesowego – art. 4 k.p.k., art. 5 §2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. oraz art. 424 §1 pkt 1 k.p.k. – wynikającej z jednostronnej i nieobiektywnej oceny dowodów, jak również rozstrzygnięcia nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, bez należytego uzasadnienia takiego stanowiska, co skutkowało błędnym przyjęciem, że oskarżony dopuścił się zbrodni usiłowania zabójstwa ze spowodowaniem ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Obrońca wnosiła w konkluzji o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Postać zarzutu odwoławczego i uzasadnienie apelacji wskazują, że obrońca podważa kwestię w tej sprawie podstawową, a mianowicie sprawstwo oskarżonego co do zarzucanego mu czynu. Swoje stanowisko opiera przede wszystkim na wyjaśnieniach samego oskarżonego, który zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak też przed sądem zaprzeczał, by ugodził C. K. nożem. Wyjaśnienia oskarżonego nie są jednak jedynym dowodem w sprawie, a dodać trzeba, że już podczas zatrzymania oskarżony próbował obciążyć odpowiedzialnością za ten czyn swojego brata B. H. (k.1). W później prowadzonych przesłuchaniach także sugerował, że to B. H. może być sprawcą, gdyż mówił mu on, że widział się z pokrzywdzonym. Sytuacja dowodowa w tej sprawie

– w której przecież stawiany jest zarzut usiłowania zabójstwa – jest szczególna o tyle, że pokrzywdzony mimo odniesionych ran kłutych pozostał przy życiu i mógł wskazać sprawcę. Wskazał na oskarżonego. Obaj znali się od lat z racji zamieszkiwania w tej samej wsi, a matka pokrzywdzonego jest kuzynką oskarżonego. Nie chodzi więc tu o ocenę prawidłowości rozpoznania po cechach wyglądu zewnętrznego, jak to ma wielokrotnie miejsce, gdy sprawca jest osobą wcześniej pokrzywdzonemu nieznaną. W tym wypadku pokrzywdzony nie może mylić różnych osób, a jedyną okolicznością, która mogłaby osłabiać zaufanie do jego zeznań był stan nietrzeźwości, w jakim niewątpliwie znajdował się w chwili zdarzenia. Podobnie zresztą jak oskarżony. Obrońca zwraca w apelacji uwagę na fakt, że pokrzywdzony po dotarciu na posesję A. i M. U., nie mówił o tym, kto zaatakował go nożem. Istotnie nie wymieniał wtedy nazwiska oskarżonego, ale przecież M. U. zeznał na rozprawie, że pokrzywdzony wskazywał na dom oskarżonego i mówił, że zrobił to sąsiad. Z kolei z zeznań B. K. – funkcjonariusza policji, który pełnił służbę w patrolu zmotoryzowanym – wynika, że rozmawiał z pokrzywdzonym, który mówił mu, że zaatakował go H. H.. Po uzyskaniu tej informacji obaj policjanci z patrolu zaczęli rozpytywać obecnych na posesji ludzi, kim jest oskarżony i w oparciu o te informacje podjęli decyzję o jego zatrzymaniu. W każdym razie, w chwili rozmowy z policjantem pokrzywdzony był jeszcze przytomny, w kontakcie. Nie może więc przekonywać argument obrońcy, jakoby pokrzywdzony miał stracić przytomność jeszcze przed przybyciem na miejsce funkcjonariuszy. To są zresztą kwestie drugorzędne podobnie jak ta, czy matka pokrzywdzonego dowiedziała się

o osobie oskarżonego jako o sprawcy od M. U., czy od innej osoby. Sprawstwo oskarżonego nie wynika z wiejskich plotek, ale z dowodów przeprowadzonych w sprawie. Bo przecież pokrzywdzony C. K. przesłuchiwany dwukrotnie w śledztwie i na rozprawie głównej, stanowczo twierdził, że rany klute zadał mu właśnie oskarżony. Był tego absolutnie pewien. Jedyna różnica w jego zeznaniach dotyczyła samego początku zdarzenia, bo pokrzywdzony nie mógł przypomnieć sobie, dlaczego oskarżony go zaczepił. Później pokrzywdzony to wyjaśnił i wskazał przekonujący powód różnic w swoich zeznaniach. Odrzucić więc trzeba wyjaśnienia oskarżonego, którzy zaprzecza, jakoby w ogóle spotkał się

w dniu zdarzenia z pokrzywdzonym. Nie tylko zeznania pokrzywdzonego mają tu niekorzystną dla oskarżonego wymowę. Świadek A. J. przejeżdżając rowerem przed godziną 20.00 przez K. widziała, że C. K.

i oskarżony H. H. szarpią się ze sobą. Nie widziała wprawdzie momentu zadawania przez oskarżonego ciosów nożem, ale sytuacja, jaką opisywała, świadczyła jednoznacznie o konflikcie, jaki wyniknął między obu mężczyznami. Pośrednio A. J. potwierdzała w ten sposób zeznania pokrzywdzonego, tak co do osoby oskarżonego, jak też co do zaistnienia między nimi nieporozumienia, wynikłego – jak wynika z zeznań pokrzywdzonego – na tle odmowy pożyczania oskarżonemu kwoty

5 zł. Dodać trzeba, że A. J. przejeżdżała obok szarpiących się mężczyzn w odległości 5-4 metrów. Miała więc wystarczająco dogodne warunki do czynienia obserwacji i rozpoznania uczestników tego konfliktu.

A zatem – wbrew stanowisku obrońcy, wyrażonemu w apelacji - zgromadzone w tej sprawie dowody dawały sądowi I instancji mocną podstawę do sformułowania wniosku o sprawstwo oskarżonego. Nie podważa tego ani fakt nieodnalezienia noża, będącego narzędziem przestępstwa, zapewne porzuconego gdzieś na polach przez oskarżonego jeszcze przed zatrzymaniem, ani też brak śladów biologicznych na jego odzieży. Takie ślady nie musiały być naniesione, skoro ciosy nożem zadawane były przez koszulkę, w którą pokrzywdzony był wówczas ubrany (k.88).

Prawidłowe jest również stanowisko sądu merytorycznego dotyczące winy H. H.. Oskarżony użył wobec pokrzywdzonego noża, a więc narzędzia, które ze wszech miar nadawało się do spowodowania skutku śmiertelnego i nie poprzestał na zadaniu pojedynczego uderzenia. Pokrzywdzony doznał dwóch ran klutych klatki piersiowej, ran ciętych skóry ściany klatki piersiowej powyżej nadbrzusza, rany ciętej nadbrzusza i głębokiej rany uda lewego długości ok. 17 cm. obrażenia te zostały zadane chaotycznie, a więc w sposób typowy przy konflikcie między dwoma osobami, w którym zaatakowany może podejmować działania obronne. Oskarżony po to zresztą sięgnął po nóż i użył go wobec C. K., by narzędzie to było argumentem dającym mu przewagę w sporze. Skutki zachowania oskarżonego okazały się dla pokrzywdzonego poważne

i niebezpieczne, gdyż w wyniku doznanych obrażeń doszło u niego do wstrząsu pourazowego i związanej z tym choroby realnie zagrażającej życiu. Pokrzywdzony zawdzięcza życie temu, że zdołał dobrać do posesji U., gdzie ostatecznie uzyskał szybką pomoc medyczną. Sam oskarżony zaś pozostawił go rannego

w miejscu zdarzenia nie troszcząc się o jego los. Takie zachowanie to także element świadczący o obojętności oskarżonego co do skutku śmiertelnego, który mógł realnie wywołać. Kwalifikacja prawna jego czynu na gruncie art. 13 §1 kk. w zw.

z art. 148 §1 kk. i art. 156 §1 pkt 2 kk w zw. z art. 11 §2 kk. nie budzi więc zastrzeżeń. Oskarżony w stosunkowo krótkim okresie czasu po odbyciu kary za występki przeciwko życiu i zdrowiu (nieco ponad 2 lata) powrócił do takiego samego przestępstwa. Zasadnie więc sąd I instancji powołał w podstawie prawnej skazania nadto art. 64 §1kk.

Popelnienie zbrodni usiłowania zabójstwa, ze spowodowaniem ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w dodatku w recydywie, samo w sobie niesie za sobą określone implikacje co do kary. Wobec licznych okoliczności o obciążającej dla oskarżonego wymowie, wymienionych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, ale także okoliczności łagodzących, związanych m.in. ze stanem poczytalności oskarżonego, karę 10 lat pozbawienia wolności wymierzoną zaskarżonym wyrokiem należy uznać za współmierną do popelnionego przestępstwa i stopnia zawinienia oskarżonego.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny orzekł o utrzymaniu zaskarżonego wyroku w mocy, gdyż apelacja obrońcy okazała się oczywiście bezzasadna. Pismo oskarżonego z dnia 26 kwietnia 2013 roku (k. 382 – 385) skierowane do

Sądu Apelacyjnego, nie podnosi okoliczności podlegających uwzględnieniu z urzędu w ramach instancyjnej kontroli zaskarżonego wyroku.

Wysokość wynagrodzenia dla obrońcy z urzędu uwzględnia aktualne stawki za czynności adwokackie i nakład pracy obrońcy.

Oskarżony przed aresztowaniem utrzymywał się z niewysokiej emerytury (800 zł) i nie ma majątku, z którego mogłyby być zaspokojone koszty sądowe ponad kwotę 3000 zł, zasądzonej przez sąd I instancji. Aktualnie stoi przed koniecznością odbycia długoletniej kary pozbawienia wolności. Z tych powodów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 624 §1 k.p.k. zwolnił oskarżonego od kosztów należnych za drugą instancję.